

„Szlachetna Paczka”

W grudniu podjęliśmy wyzwanie,
by przygotować „Szlachetną Paczkę”
i wesprzeć Rodzinę,
która znalazła się w bardzo trudnej sytuacji życiowej.

„Pani Magdalena (37 l.) od półtora roku po nieszczęśliwym wypadku męża samotnie wychowuje dwójkę synów Piotra (7 l.) i Pawła (2 l.).

Mąż pani Magdy zmarł i została sama z synami, musi samotnie utrzymać rodzinę i spłacać kredyt na dom. Przychody rodziny pochodzą z wynagrodzenia za prace dorywcze pani Magdy oraz zasiłków i świadczeń 500+ (2000 zł). Rodzinie po opłaceniu kosztów utrzymania zostaje 460 zł na osobę. Jednak rodzina musi jeszcze spłacać ratę kredytu w wysokości 1000 zł - kredyt na zakup domu.

Pani Magdalena dzielnie walczy o swoją rodzinę. Nie poddała się po tak ciężkiej tragedii jakim było nagłe odejście głowy rodziny. Stara się wychować najlepiej jak potrafi synów. Najważniejsze potrzeby rodziny to żywność i środki czystości, zaoszczędzone w ten sposób pieniądze rodzina będzie mogła wykorzystać na inne potrzeby. Ostatnią potrzebą jest węgiel (1 t.). Rodziny przy tak niskim dochodzie nie stać na zakup odpowiedniej ilości opału na zimę”.



Dzięki zaangażowaniu i dobroci naszej społeczności szkolnej udało się przygotować wyjątkową paczkę i obdarować potrzebującą rodzinę 38 pudłami potrzebnych rzeczy oraz zakupić dla niej opał na zimę i sprawić, by nadchodzący czas świąt był radosny i wyjątkowy!

Relacja ze spotkania z rodziną przy wręczeniu paczki „Praca darczyńcą była niesamowicie przyjemna. Cała magia zaczęła się tworzyć już podczas rozmów podczas organizowania paczki. Rozmowy były bardzo miłe i przyjemne. Żadnych problemów. Gdy darczyńca dostarczył paczkę na magazyn, nie było mnie niestety, byłem w trasie. Ale już wtedy zaczął się kolejny cud

podczas tego magicznego weekendu. Wolontariusze zaczęli wnosić paczki do magazynu i wnosili i wnosili, a końca nie było widać. Po przyjeździe na magazyn nie mogłem uwierzyć w to, co zobaczyłem... Wmurowało mnie! Pięknie zapakowane paczki, już się nie mogłem doczekać, kiedy ją zawiozę do rodziny. Wszyscy wolontariusze chcieli jechać razem ze mną dostarczyć je. I stało się. Pierwsze łzy były już w progu domu, gdy pani Magdalena otwierając nam drzwi domu, zobaczyła, ile ich jest. Łzy zaczęły lecieć po policzku. Wnosimy paczki do salonu, a tam Piotrek z uśmiechem na twarzy. Zaczął rozpakowywać paczki z energią i werwą.

Pani Magdalena nie mogła zbytnio rozpakowywać, bo trzymała Pawełka na rękach. Widać było jak jej się trzęsły ręce z wrażenia. Piotrek rozpakowując paczki, tu z żywnością, tu z środkami czystości i w końcu natknął się na paczkę z prezentem dla braciszka. Rozpakował i pokazał mu, co dostał. Jego radość z szczęścia brata była rozbrajająca. Rozpakowuje kolejną paczkę, a tam prezent dla niego. Podskoczył z radości i krzyczy do mamy "mamo! mamo! patrz co dostałem! To jest ta gra, którą widzieliśmy!!! " Łzy u Pani Magdaleny zaczęły lecieć jedna po drugiej. Na sam koniec powiedziałem, że dojadą jeszcze 2 tony węgla. Jaka była reakcja Pani Magdaleny wszyscy możemy się domyślić. Podziękowań i radości nie było końca."



Co chce przekazać wolontariusz

„Chciałbym serdecznie podziękować za ich ofiarność, zaangażowanie, włożone serce, czas, uśmiech. Cieszę się, że w obecnych czasach są ludzie, którzy potrafią wyciągnąć pomocną dłoń z sercem do drugiego człowieka. Jest mi przykro, że nie miałem okazji Państwa poznać. Serdecznie dziękuję w moim i imieniu rodziny za pomoc i zaangażowanie. Życzę Państwu pasma sukcesów, szczęścia, radości oraz spełnienia marzeń.”



Co chce powiedzieć od siebie rodzina

„Serdecznie dziękujemy za wszystko, za żywność, środki czystości, za prezenty, za węgiel. Jesteśmy bardzo szczęśliwi i bardzo, bardzo wdzięczni za otrzymane podarunki.

Jeszcze raz serdecznie dziękujemy z całego serca i życzymy wszystkiego najlepszego!”



Magdalena Gawin